



Współpraca Sudanu z USA kosztem Rosji

Jędrzej Czerep

Pod koniec kwietnia br. władze sudańskie nakazały wstrzymanie budowy centrum logistycznego rosyjskiej marynarki na wybrzeżu Morza Czerwonego. Projekt ten budził niepokój w USA, UE, Arabii Saudyjskiej i NATO. Sudan podjął tę decyzję, aby nie stracić amerykańskiego wsparcia dla procesów stabilizacji gospodarczej, którego skala dała USA przewagę w rywalizacji z Rosją. Sprawa bazy unaoczniała także rosnące regionalne znaczenie wychodzącego z izolacji Sudanu.

W listopadzie 2020 r. prezydent Rosji Władimir Putin zatwierdził projekt utworzenia wojskowej bazy wsparcia logistycznego w pobliżu Port Sudan na wybrzeżu Morza Czerwonego. Miała ona pomieścić trzystuosobowy personel i umożliwić stacjonowanie do czterech okrętów, w tym z napędem atomowym. Teren pod bazę miał być wydzierżawiony na 25 lat. Byłaby to pierwsza od upadku ZSRR stała rosyjska baza wojskowa w Afryce, zmieniająca równowagę sił w regionie Morza Czerwonego i stanowiąca wyzwanie dla południowej flanki NATO. Status umowy rosyjsko-sudańskiej pozostawał jednak niejasny. Jej podstawą było porozumienie z Omarem al-Basziirem, który stracił władzę w 2019 r. Od tego czasu [rząd Abdalli Hamdoka](#) rozwija bliższe relacje z USA i UE. Kiedy więc Rosja ogłaszała rozpoczęcie realizacji umowy, zdystansował się od niej szef sztabu armii Sudanu, gen. Mohamed Osman al-Hussein. Poinformował, że nie została jeszcze podjęta żadna decyzja, a Sudan nie zamierza rezygnować ze swojej suwerenności. W tym samym czasie w USA zapadały kluczowe decyzje dotyczące normalizacji relacji z Sudanem. Do przesilenia doszło w kwietniu br., kiedy Rosjanie rozpoczęli przywożenie wyposażenia (np. radarów), aby polityką faktów dokonanych wymóc na władzach sudańskich potwierdzenie zgody na bazę. W odpowiedzi strona sudańska nakazała wstrzymanie tych działań i zawieszenie umowy. Ostateczne decyzje w sprawie zagranicznych baz ma podjąć niesformowany jeszcze parlament.

Rosja w Sudanie. Rosja wzmacnia obecność w Afryce, [pozycjonując się jako alternatywa dla wpływów USA i państw UE](#). W listopadzie 2017 r. al-Basziir spotkał się

w Moskwie z Putinem i zadeklarował, że poszukuje wsparcia dla obrony przed „agresywnymi” działaniami USA. Zaprosił wówczas Rosję do stworzenia bazy na wybrzeżu Morza Czerwonego. Niedługo później pojawiły się w rosyjskich mediach pierwsze doniesienia o obecności w Sudanie najemników z tzw. grupy Wagnera. Ich działalność wpisywała się w schemat – podobny do znanego z Republiki Środkowoafrykańskiej (RŚA) – wspierania przywódcy niekontrolującego całości swojego terytorium w zamian za ułatwiony dostęp do zasobów naturalnych. W Sudanie jest to przede wszystkim złoto, w którego wydobywanie zaangażował się kontrolujący Wagnera oligarcha Jewgienij Prigożyn przez spółkę Meroe Gold. Nieformalnym partnerem Rosjan stał się w tej branży Mohamed Dagalo „Hemeti”, przywódca paramilitarnych bojówek z Darfuru, tzw. Sił Szybkiego Wsparcia (RSF), wówczas zaufany al-Basziira, który kontrolował znaczną część wydobywania. Przyczółek na Morzu Czerwonym miał domknąć szlak eksportowy diamentów i złota z RŚA przez sudański Darfur. Inna spółka Prigożina, M Invest, faktycznie reprezentująca grupę Wagnera, doradzała al-Baszirowi w sprawie organizacji represji przeciw demonstrantom, którzy od końca 2018 r. domagali się jego odejścia (w lipcu 2020 r. USA nałożyły sankcje na obie firmy). Upadek al-Basziira osłabił status Rosji jako ważnego partnera Sudanu, jednak obecność „Hemetiego” w przejściowych władzach tego państwa pozwoliła jej utrzymać relacje z ich wojskową częścią.

USA wobec Sudanu. Od lat 90. XX w. Sudan znajdował się na amerykańskiej liście państw sponsorujących terroryzm (SST) i z tego powodu był izolowany politycznie

i gospodarczo. Podczas prezydentury Baracka Obamy USA zniosły jednak pierwsze sankcje, a zmiany polityczne po obaleniu al-Baszira wzmocniły ten kurs. W połowie 2019 r. dyplomacja amerykańska odegrała kluczową rolę w wypracowaniu kompromisu między cywilnymi a wojskowymi siłami opozycyjnymi, który ukształtował obecne przejściowe władze. Głębokie zmiany w Sudanie pozwoliły administracji Donalda Trumpa wycofać wobec tego państwa status SST w grudniu 2020 r., przy okazji wymuszając normalizację relacji z Izraelem. Umożliwiło to np. powrót Sudanu do światowego systemu bankowego i wejście amerykańskich firm z tego sektora. USA wspierają działania na rzecz przywrócenia płynności finansowej Sudanu i jego zdolności do pozyskiwania funduszy, od czego faktycznie zależy powodzenie procesu tranzycji. Udzieliły jego władzom m.in. pożyczki pomostowej wysokości 1,15 mld dol. na likwidację zaległości w płatnościach do Banku Światowego. Otworzyło to Sudanowi, którego dług zewnętrzny sięga 60 mld dol., perspektywę wejścia do programu redukcji zobowiązań najbiedniejszych i najbardziej zadłużonych państw świata (HIPC). Pozwoli też negocjować redukcję zadłużenia z wierzycielami, np. Klubem Paryskim.

Zniesienie statusu SST umożliwiło również USA rozwój wojskowej współpracy z Sudanem, w zakresie której Rosja miała dotąd przewagę. Sudan odwiedzili wysocy rangą dowódcy amerykańscy, zapowiadając m.in. włączenie go do Programu Międzynarodowego Szkolenia Wojskowego (IMET) i wsparcie przebudowy sił zbrojnych, docelowo pod cywilną kontrolą. Port Sudan zaczęły też wizytować amerykańskie okręty.

Sudan w regionie. Obszar Morza Czerwonego i Adeńskiego jest przedmiotem rosnącej obecności wojskowej i [rywalizacji o wpływy](#) – w ostatnich latach zagraniczne bazy powstawały w Jemenie, Somalii, Dżibuti i Erytrei. W tym kontekście rośnie znaczenie niezagospodarowanego dotąd sudańskiego 750-kilometrowego odcinka wybrzeża Morza Czerwonego, położonego naprzeciwko terytorium Arabii Saudyjskiej (KAS). W 2016 r. al-Baszir zerwał stosunki dyplomatyczne z Iranem, którego obecności na tym obszarze obawiali się Saudowie. Z kolei w 2018 r., niedługo po rozmowach z Putinem w sprawie bazy, zezwolił Turcji na 99-letnią dzierżawę wyspy Suakin. Miało to służyć zrównoważeniu rosnącego znaczenia państw Zatoki, które odczytały porozumienie jako zapowiedź utworzenia tureckiej bazy wojskowej. Odejście al-Baszira zdezaktualizowało te plany. Na początku 2020 r. Sudan wszedł w skład powołanej pod auspicjami saudyjskimi Rady Przybrzeżnych Państw Arabskich i Afrykańskich Morza

Czerwonego i Zatoki Adeńskiej (z KAS, Jemenem, Egiptem, Jordanią, Somalią, Dżibuti i Somalią). Na początku roku przeprowadził wspólne z KAS morskie ćwiczenia wojskowe.

Po zmianie władzy w 2019 r. Sudan kontynuował wielowektorową politykę zagraniczną, której jednak towarzyszył brak koordynacji między ośrodkami decyzyjnymi. Równolegle z prozachodnim rządem Hamdoka działa także „Hemeti”, którego polityka – np. utrzymywanie do początku 2020 r. najemników w Jemenie – zwiększa wpływy Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA). Poza kompetencje wychodzi też gen. Abdel Fattah al-Burhan, nominalnie stojący na czele kolektywnej prezydencji, który w ostatnich miesiącach był partnerem USA w procesie normalizacji relacji z Izraelem.

Wnioski i perspektywy. Spór wokół rosyjskiej bazy w Sudanie odzwierciedla nie tylko rywalizację Rosji i USA, lecz także podziały wewnątrz przejściowych władz sudańskich. Związki Rosji z Sudanem mają charakter nieprzejrzysty, opierają się na relacjach z wybranymi elementami aparatu władzy i nie przekładają się na korzyści rozwojowe. Wątpliwe więc, by przyszły parlament, tworzony przez siły reformatorskie, poparł projekt, na którym najbardziej zyskałyby RSF i przedsiębiorstwa należące do wojska. Prawdopodobieństwo jego odrzucenia zwiększają też naciski opinii publicznej, która będzie domagała się od deputowanych ograniczenia wpływów tych instytucji, postrzeganych jako relikty dawnego reżimu.

Amerykańskie zaangażowanie wpisuje się w priorytet władz sudańskich – stworzenia podstaw do rozwoju dzięki uzdrowieniu finansów publicznych i przyciągnięciu inwestycji. Aby osiągnąć cel, władze były zdolne podjąć niepopularne decyzje, np. cofnąć subsydiowanie cen paliw czy uwolnić kurs sudańskiego funta, co spowodowało wzrost kosztów życia. Przeprowadzenie reform pozwoli jednak oczekiwać przełomowych decyzji podczas konferencji donatorów w Paryżu (17 maja), m.in. w sprawie redukcji zadłużenia. Podejście amerykańskie jest spójne z europejskim i koordynowane w ramach grupy tzw. Przyjaciół Sudanu (obejmującego też ZEA, KAS, Katar, ale nie Rosję).

Powstrzymanie budowy rosyjskiej bazy w Sudanie jest korzystne dla NATO, ponieważ osłabia wpływy Rosji w pobliżu tzw. południowej flanki, co jest szczególnie istotne w kontekście rosnącego w ostatnich latach jej zaangażowania w Libii i RŚA. W tej sytuacji możliwe jest odnowienie przez Rosję projektu ulokowania podobnej [bazy w Erytrei](#), gdzie wpływy amerykańskie i europejskie są minimalne.